



12. ↑

Piotr Ukleński

Untitled (Granuloma), 2011

Cena wylicytowana: 200 000 zł

tusz, gesso/plótno, 152 x 102 cm

sygnowany, datowany i opisany na krośnie: "UNTITLED (GRANULOMA)" | P.U. 2011'

Podatki i opłaty

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%. - Do kwoty wylicytowanej doliczona zostanie opłata z tytułu "droit de suite". Dla ceny wylicytowanej o równowartości do 50 000 EUR stawka opłaty wynosi 5%. Opłata ustalana jest przy zastosowaniu średniego kursu euro ogłoszonego przez NBP w dniu poprzedzającym dzień aukcji.

Esej

Piotr Uklański stworzył serię obrazów, których podstawową cechą formalną są czerwone plamy farby pokrywające białe płótna. Artysta wykorzystał w nich jedną z podstawowych cech malarstwa abstrakcyjnego (czy też pozornie abstrakcyjnego), jaką jest możliwość wywoływania wizualnych skojarzeń, wytwarzanych przez z pozoru przypadkową zbieraninę plam farby. W przypadku obrazów Uklańskiego mamy do czynienia z silnym kontrastem czerwieni i bieli, co jest połączeniem wyjątkowo „aktywnym” pod względem możliwości wytarzania wzrokowych asocjacji, zwłaszcza jeśli zobaczy się tę pracę wśród innych obrazów z tego cyklu. Czerwone plamy mniej lub bardziej swobodnie rozrzucone na powierzchni białego płótna przywodzą na myśl skapującą z wysokości, rozchlaną krew. Wrażenie to potęgowane jest przez nieregularność ich kształtów, wynikającą z samego procesu kapania farby na płótno. Nieregularne w kształcie plamy gęsto wypełniają powierzchnię pola obrazowego, co tworzy dekoracyjny efekt – i tym samym nadaje im pewien rytm. Zróżnicowane w kształtach plamy układają się w ornamentálną kompozycję. To, co może przypominać krew, przywodzi zatem na myśl również klasyczne malarstwo gestu, w którym kształt plamy, faktura i kompozycja grają główną rolę. Powyższy opis dotyczy również pochodzącego ze wskazanego cyklu, a prezentowanego tutaj płótna: „United (Granuloma)”. Płótno Uklańskiego należy do tych, w których tytuł projektuje odbiór obrazu. Pozornie abstrakcyjna kompozycja okazuje się sugerować wizualnie pewne zjawisko znane ze świata medycyny, a mianowicie to, co w języku specjalistycznym nazywa się „granuloma”. Jest to widok makrofagów (komórek układu immunologicznego) obserwowanych pod mikroskopem, a właściwie szczególny rodzaj układu czy zmiany układu tych komórek, który da się zaobserwować w powiększeniu. Jest on znakiem stanu zapalnego. Obserwacja tego zjawiska należy do domeny histopatologii – gałęzi medycyny zajmującej się badaniem mikroskopowym tkanek w stanie choroby. Oznacza to tyle, że wewnątrz „ramy” stworzonej przez tytuł, który jednoznacznie sugeruje odbiór obrazu, może on przypominać wizualnie mikroskopijną rzeczywistość komórek immunologicznych. Pomędzy ich widokiem mikroskopowym, a płótnem Uklańskiego istnieje wizualna analogia. Warto jednak zauważyć, że przyjrzenie się fotograficznej reprezentacji granulomy, pozwala dojść do wniosku, że wizualność płótna „United (Granuloma)” do pewnego tylko stopnia odpowiada wyglądowi medycznego zjawiska, ale to właśnie zabieg artysty w postaci nadania tytułu zachęca odbiorców i odbiorczynie do „wizualnych poszukiwań”, uruchamia ich wyobraźnię i strumień skojarzeń, które pozwalają na odkrywanie kolejnych sposobów widzenia i rozumienia obrazu. W 2008 roku Uklański wystawił obrazy stanowiące serię: charakteryzują się abstrakcyjną formą i użyciem wyłącznie czerwieni na tle bieli. Wystawa nosiła znamieny tytuł: „Biało-czerwona”. Dla widzów z Polski skojarzenia wywoływane przez barwy są oczywiste – są to polskie barwy narodowe. Wiele z obrazów z tego cyklu odnosi się do historii, zwłaszcza historii militarnej i wątków martyrologicznych, tak charakterystycznych dla romantycznej wizji dziejów Rzeczypospolitej. Za pomocą tytułów przywołują one bitwy, powstania i wojny – zmitologizowane w narodowej historii wydarzenia, takie jak na przykład powstanie warszawskie czy bitwy z udziałem Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. W tych obrazach Uklański prezentuje inną wizję historii, w której czczone w konserwatywnym kulcie pamięci zdarzenia okazują się być znakami niczego

innego, jak tylko przelewu krwi. Jest to wizja historii nie romantycznej, ale brutalnej i widzianej w bardzo materialistyczny i dosadny sposób. Prezentowane płótno Uklańskiego, które wizualnie łączy się z zespołem obrazów przedstawionych powyżej pokazuje, że zasób tematów, które interesowały artystę, pozostaje znacznie szerszy niż tylko historia narodowa i jej mitologie. Krecyjna funkcja tytułu może przywołać w wyobraźni oglądających obraz znany ze świata medycyny i nauki, a także widoki wielu innych zjawisk, granicą wydaje się tutaj jedynie pomysłowość artysty nadającego obrazom nazwy. Nieco kontrowersyjne może wydawać się samo podobieństwo wizualne romantycznych polskich mitologii i patologicznych stanów komórek, które zachodzi wewnątrz zbioru tych obrazów. Jedne i drugie odznaczają się niewątpliwie wizualnym urokiem. Niemniej jednak, jak zaznaczał wielokrotnie sam autor, wskazana seria obrazów nie była intencjonalnie prowokacyjna.